

Sygn. akt VIII C 1303/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia, Wydział VIII Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Przytułska-Sikoń

Protokolant: Anna Hrydziuszko

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2014r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółka z o.o. z siedzibą we W.

przeciwko Ł. K.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Ł. K. na rzecz strony powodowej (...) Spółka z o.o. z siedzibą we W. kwotę 371,67 zł (trzysta siedemdziesiąt jeden złotych i sześćdziesiąt siedem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 28 maja 2013 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 107 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 1303/14

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) Sp. z o.o. we W. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od Ł. K. kwoty 371,67 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28 maja 2013 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu żądania strona powodowa podniosła, że strony w dniu 18 kwietnia 2011 r. zawarły umowę zlecenia, na podstawie której pozwany zobowiązał się do stałego wykonywania czynności akwizycyjnych na rzecz N. Otwartego Funduszu Emerytalnego. W pkt 1 umowy pozwany oświadczył, że jest zatrudniony przez innego przedsiębiorcę na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, jednak oświadczenie o odprowadzaniu składek na ubezpieczenie społeczne do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od kwoty wynagrodzenia brutto równej lub wyższej niż minimalne wynagrodzenie brutto zostało złożone przez pozwanego w sposób nieprecyzyjny. Wobec tego strona powodowa zgłosiła pozwanego jedynie do obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego. Jednak postępowanie wyjaśniające prowadzone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych ujawniło, że pozwany w okresie od 18.04.2011 do 30.11.2011 r. posiadał inny niż umowa zlecenia zawarta z powodem, tytuł do ubezpieczeń społecznych, z którego jednak nie osiągał minimalnego wynagrodzenia. Wobec powyższego, powód zobowiązany był w oparciu przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych do złożenia korekty oraz do uiszczenia zaległych składek na ubezpieczenie społeczne oraz Fundusz Pracy wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie. Jak podniosła strona powodowa, we wskazanym okresie pozwany osiągnął wynagrodzenie w kwocie 3300,79 zł brutto, w związku z tym, że powód odprowadził jedynie składkę na ubezpieczenie zdrowotne, jako płatnik składek, zobowiązany był do zapłaty tytułem zaległych składek na ubezpieczenie społeczne pozwanego i Fundusz Pracy kwoty 948,66 zł, w tym kwotę 371,67 zł składek finansowanych przez ubezpieczonego, oraz kwotę 179,76 zł tytułem odsetek od uiszczonych

z opóźnieniem składek. Powód uiścił zaległe składki z odsetkami w dniu 8 maja 2013 r. Dalej podniósł, że nie zgłosił powoda do ubezpieczeń społecznych, a konsekwencji czego nie pomniejszył wynagrodzenia pozwanego o składkę na ubezpieczenie rentowe i emerytalne w części finansowanej ze środków ubezpieczonego. Gdyby zatem pozwany został zgłoszony do ubezpieczenia społecznego, otrzymałby wynagrodzenie za lipiec 2011 r. pomniejszone o kwotę odpowiadającą składkom na ubezpieczenie społeczne w części finansowanej przez ubezpieczonego tj. o kwotę 371,67 zł. Świadczenie w takiej wysokości zostało zatem przekazane pozwanemu przez powoda nienależnie i jako takie, w ocenie strony powodowej, powinni podlegać zwrotowi. Żądanie zasądzenia odsetek ustawowych za zwłokę strona powodowa uzasadniła 14 dniowym terminem wyznaczonym pozwanemu na zapłatę w/w kwoty w wezwaniu doręczonym mu w dniu 13 maja 2013 r.

W dniu 25 kwietnia 2014 r. Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Śródmieścia wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym uwzględniający powództwo w całości.

Od tego nakazu sprzeciw złożył pozwany zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa. Pozwany podniósł zarzut niewłaściwości miejscowej Sądu domagając się przekazania sprawy do Sądu właściwego według miejsca zamieszkania pozwanego. Podniósł także zarzut przedawnienia.

Pozwany nadto zarzucił w sprzeciwie, iż to strona powodowa sfałszowała treści umowy zlecenia w taki sposób, że zakreślił również słowo (...) w pkt 1 umowy dotyczącym oświadczenia o odprowadzaniu składki na ZUS, dokonując także podkreśleń. Pozwany dalej zarzucił, iż nie sporządził umowy w kształcie przedłożonym przez stronę powodową, natomiast przedłożył kopię umowy, która otrzymał od powoda. Dodał także, iż nie otrzymał od powoda oryginału umowy. Pozwany podniósł także, iż złożył zawierając umowę złożył oświadczenie, iż składki na ZUS nie są odprowadzane od kwoty wynagrodzenia brutto co najmniej 1317 zł, wskazując przy tym także nazwę pracodawcy. W ocenie pozwanego, to na stronie powodowej, jako płatniku składek ciążył obowiązek przekazywania wszystkich niezbędnych informacji do ZUS i terminowego opłacania składek, a wobec treści zwartej z pozwanym umowy, strona powodowa posiadała dostateczną wiedzę, pozwalającą na prawidłowe wypełnianie swoich obowiązków, zaś brak uregulowania składek jest wynikiem niedopełnienia obowiązków przez powoda i nie może skutkować przerzucaniem obowiązku na pozwanego.

W piśmie procesowym z 16.10.2014 r. pozwany zarzucił, iż działał w dobrej wierze, nie miał bowiem świadomości, iż otrzymuje większą kwotę niż powinien. Zarzucił także, iż od dawna nie ma już tych środków, gdyż je zużył. Ma bowiem na utrzymaniu żonę i dziecko. Obowiązek zwrotu otrzymanej nadpłaty wygasł, bowiem pozwany wyzbywając się korzyści lub zużywając ją obiektywnie nie mógł się liczyć z obowiązkiem jej zwrotu.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd dokonał następujących ustaleń faktycznych:

Strony 18.04.2011 r. zawarły umowę zlecenia, na podstawie której pozwany zobowiązał się do stałego wykonywania czynności akwizycyjnych na rzecz N. Otwartego Funduszu Emerytalnego.

Okoliczność bezsporna

W rubryce zawierającej informację o treści „składki na ZUS odprowadzane są od kwoty wynagrodzenia brutto co najmniej 1317 zł TAK/NIE” zostało skreślone zarówno słowo (...) i (...), ponadto słowo (...) zostało podkreślone.

Dowód: umowa z 18.04.2011 r., k. 57

Powód zgłosił pozwanego jedynie do obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego, odprowadzając jedynie składkę zdrowotną. Powód naliczył pozwanemu wynagrodzenie za okres od 01.07.2011 r. do 31.07.2011 r. w wysokości 3.300,79 zł brutto. Od tego wynagrodzenia nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy w łącznej wysokości 948,66 zł, w tym składki, które obciążały ubezpieczonego wyniosły 371,67 zł, na skutek czego pozwany uzyskał wyższe wynagrodzenie niż w sytuacji, w której powód prawidłowo odprowadziłby należne składki. Kwota wypłaconego pozwanemu wynagrodzenia została bowiem przez powoda powiększona o wartość składek w kwocie 371,67 zł, które powinny zostać odprowadzone do ZUS.

Okoliczność bezsporna, a nadto szczegółowa lista płac, k. 26

Powód w dniu 08.05.2013 r. dokonał korekty i wpłacił na rachunek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę 1025,33 zł, stanowiącą zaległe składki od wynagrodzenia pozwanego wraz z odsetkami za nieuiszczenie składek w terminie.

Okoliczność bezsporna, a nadto wyciąg z rachunku bankowego powoda, k. 27, pismo powoda z 8.05.2013 r. skierowane do ZUS, K. 28

Kwotę 371,67 pozwany przeznaczył na swoje utrzymanie. Pozwany nie kupił nic takiego, na co wcześniej nie było go stać.

Dowód: przesłuchanie pozwanego

Powód wezwał pozwanego do zapłaty. Wezwanie to pozwany otrzymał 13.05.2013 r.

Dowód pismo pozwanego z 16.05.2013 r., k. 29

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd nie uwzględnił zarzutu niewłaściwości miejscowej Sądu, który został podniesiony przez pozwanego, a to z tego względu, iż strony postępowania uzgodniły z § 10 ust. 11 umowy z 18.04.2011 r. właściwość miejscową Sądu, zgodnie z którą sądem właściwym dla siedziby powoda. Skoro siedzibą powoda jest W., brak było podstaw by sprawę przekazywać do rozpoznania Sadowi Rejonowego w Skierniewicach. Sądem właściwym będzie

Przedmiotem niniejszego postępowania było żądanie strony powodowej zasądzenia od pozwanego kwoty 371,67 zł jako nienależnego świadczenia. Strona powodowa dochodziła bowiem od pozwanego zwrotu dochodzonej w pozwie kwoty, o jaka nienależnie powiększyła pozwanemu wynagrodzenie z tytułu łączącej strony umowy zlecenia z 18 kwietnia 2011 r.

W sprawie bezspornym był fakt, iż strony postępowania łączyła umowa zlecenia z 8 kwietnia 2011 r. Poza sporem w niniejszym postępowaniu pozostawał fakt, iż strona powodowa z tytułu tej umowy nie zgłosiła pozwanego Ł. K. do ubezpieczenia społecznego i nie odprowadziła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz Fundusz Pracy, w konsekwencji czego wypłaciła pozwanemu wynagrodzenie, które przy uwzględnieniu obowiązku odprowadzenia w/w składek powinno zostać pomniejszone o kwotę 371,67 zł, stanowiącą część składek które finansuje pozwany jako ubezpieczony. Te okoliczności Sądu uznał za bezsporne mając na uwadze oświadczenia stron, które złożyły one na rozprawie w dniu 02.12.2014 r. Natomiast spór między stronami koncentrował się na tym, która ze stron ponosi odpowiedzialność za niewłaściwe wypełnienie rubryk umowy zlecenia zawartej w dniu 18.04.2011 r., a w konsekwencji także i za nieodprowadzenie składek na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy oraz niewłaściwe naliczenie pozwanemu wysokości wynagrodzenia i jego wypłatę powiększoną o kwotę 371,67 zł, której obecnie zwrotu domaga się strona powodowa. W tym zakresie powód twierdził, iż pozwany nieprawidłowo i w sposób dla niego nieczytelny wypełnił umowę, co uprawniało powoda do wniosku, iż pozwany był zgłoszony do ubezpieczenia społecznego przez innego pracodawcę oraz, że składki były odprowadzane od

wynagrodzenia brutto co najmniej w wysokości 1317 zł. Pozwany zaś twierdził, że prawidłowo wypełnił druk umowy, a przy informacji o treści „składki na ZUS odprowadzane są od kwoty wynagrodzenia brutto co najmniej 1317 zł, skreślił słowo TAK, dopisując także dane swojego pracodawcy, co oznaczać miało, iż stosowne składki na ZUS w przypadku pozwanego nie są odprowadzane od wynagrodzenia brutto co najmniej 1317 zł. Pozwany przedłożył też kserokopię umowy, na której w tym miejscu widnieje jedynie skreślone słowo NIE. W ocenie pozwanego, to powód sfalszował treść umowy, by uniknąć dodatkowych obciążeń na rzecz ZUS.

Pozwany nie kwestionował także, iż otrzymał kwotę 371,67 zł.

W przedmiotowej sprawie winny znaleźć zastosowanie przepisy dotyczące świadczenia nienależnego (art. 410 k.c.), stanowiącego szczególną postać bezpodstawnego wzbogacenia. Art. 405 k.c. stanowi, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Jeśli doszło do przesunięcia majątkowego bez podstawy prawnej - osoba, która utraciła wartość majątkową, może żądać jej zwrotu od tego, na kogo ona bezpodstawnie przeszła. Przesłankami powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia są wzbogacenie jednego podmiotu, zubożenie drugiego podmiotu, związek pomiędzy wzbogaceniem a zubożeniem i brak podstawy prawnej dla wzbogacenia (bezpodstawność wzbogacenia). Wzbogacenie polega na uzyskaniu jakiegokolwiek korzyści majątkowej w dowolnej postaci. Zubożenie polega na poniesieniu efektywnego uszczerbku majątkowego. Brak podstawy prawnej ujmowany jest w judykaturze i piśmiennictwie w sposób zobiektywizowany - jako brak tytułu prawnego, legitymizującego przesunięcie korzyści majątkowej do majątku wzbogaconego (przysporzenie majątkowe dokonywane jest bez prawnego uzasadnienia).

Zgodnie z treścią przepisu art. 410 § 2 k.p.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Skoro więc strona powodowa z jednej strony wypłaciła pozwanemu wynagrodzenie niesłusznie powiększone o kwotę 371,67 zł, która to kwota powinna zostać przekazana do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jako składka na ubezpieczenie rentowe i emerytalne, do czego jednak nie doszło, a z drugiej strony strona powodowa kwotę składek, które powinny zostać sfinansowane przez pozwanego, wpłaciła na rzecz ZUS w dniu 08.05.2013r. , tym samym doszło do zrealizowania wszystkich przesłanek powstania roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia. Doszło do wzbogacenia pozwanego i zubożenia powoda, zaś pozwany uzyskał korzyść kosztem powoda, dokonując pozwanemu wypłaty nie był do tego zobowiązany.

Co do zasady pozwany był zobowiązany do zwrotu świadczenia nienależnego. Zobowiązanie z bezpodstawnego wzbogacenia może bowiem powstać na skutek różnych zdarzeń. Odpowiedzialność z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia obciąża wzbogaconego niezależnie od tego, w wyniku jakiego zdarzenia uzyskał korzyść majątkową. Może ona powstać w wyniku działania wzbogaconego, jak i nawet wbrew jego woli, z jego dobrą lub złą wiarą. Może być także rezultatem czynności zubożonego, osób trzecich, a nawet sił przyrody. Zobowiązanie z bezpodstawnego wzbogacenia może powstać na skutek różnych zdarzeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2002 r. V CKN 641/00 LEX 54331; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2005 r. I CK 220/05 LEX nr 172188). W ocenie Sadu, dla powstania zobowiązania pozwanego z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) nie mają zatem znaczenia okoliczności na które powołuje się pozwany, a więc to, że pozwany prawidłowo wypełnił formularz umowy, składając oświadczenie, iż nie są odprowadzane składki na ZUS od kwoty wynagrodzenia brutto co najmniej 1317 zł. Dla odpowiedzialności pozwanego, nie mają znaczenia także takie kwestie jak to, czyj błąd spowodował, że powód ostatecznie nie odciągnął składki na ubezpieczenie z wypłaconego pozwanemu wynagrodzenia oraz ewentualne zaniedbania powoda w toku zawierania umowy zlecenia.

O ile więc bez znaczenia pozostaje, w wyniku jakiego zdarzenia wzbogacenie pozwanego nastąpiło, o tyle natomiast okoliczność, iż, jak twierdzi pozwany, to strona powodowa sfalszowała treść umowy, mogłaby mieć ewentualnie

znaczenie dla oceny czy powód wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany. Zgodnie bowiem z art. 411 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Wiedza w rozumieniu art. 411 k.c. to całkowita świadomość tego, że świadczenie się nie należy, co oznacza że spełniający wie, iż może zobowiązania nie spełniać, a mimo to świadczenie to spełnia. W okolicznościach sprawy, pozwany faktu tego nie dowiódł, zaś jego twierdzenia, iż umowa została sfałszowana należy ocenić jako gołosłowne. W szczególności pozwany nie dowiódł, iż to powód zmodyfikował tekst umowy. W ocenie Sądu, dopiero ustalenie tego faktu, mogłoby prowadzić do wniosku, iż skoro sam powód dokonał poprawek na formularzu umowy, to musiał tym samym wiedzieć, że ma obowiązek odprowadzić składki na ubezpieczenie społeczne i powinien kwotę wynagrodzenia należnego pozwanemu pomniejszyć o odpowiednią kwotę, tytułem składek obciążających pozwanego. Pozwany nie wykazał jednak, by powód miał pozytywną wiedzę o konieczności odprowadzenia składek i w odpowiednim zakresie pomniejszenia wypłaconego wynagrodzenia, zaś jego twierdzenia ocenić można jedynie w kategorii przypuszczeń. W sprawie nie zostało bowiem wykazane, iż to właśnie strona powodowa celowo zmodyfikowała tekst umowy, dokonując na niej dodatkowych skreśleń i podkreśleń. Pozwany w tym zakresie nie zaoferował żadnych dowodów, by ustalić w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości, kto ponosi odpowiedzialność za dodatkowe odkreślenia i podkreślenia widniejące na umowie. Co więcej, także i sam pozwany nie umiał w żaden sposób wyjaśnić w jakich okolicznościach doszło do podpisania umowy, nie pamiętał gdzie podpisywał umowę, nie pamiętał też w jakich okolicznościach powstała kserokopia umowy, którą dysponuje, a która odbiega znacząco od treści oryginału. Nie umiał wskazać kto dokonywał skreśleń umowy w pkt 1 przy słowach TAK/NIE, nie pamiętał nawet czy on sam dokonywał skreśleń w pkt 1 umowy. Nie przypominał sobie żadnych szczegółów związanych z podpisaniem umowy, nie umiał też przekonywująco wyjaśnić dlaczego nie dysponuje oryginałem umowy. Z tych względów Sąd, uznał, że o ile dodatkowe skreślenia i podkreślenia na umowie zlecenia, co do zasady mogą wzbudzać pewne wątpliwości, to jednak brak jest dowodów by poprawki na umowie były efektem tylko celowego działania powoda, a nie przykładowo innych osób. Sąd przy tym nie mógł czynić żadnych ustaleń w oparciu o kserokopię umowy, skoro pozwany nie dysponuje jej oryginałem.

Niewątpliwie oryginał umowy zlecenia, w takiej formie, w jakiej znajduje się w aktach sprawy, powinien wzbudzić wątpliwości powoda, jako płatnika składek, co do istnienia obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne. Należy jednak mieć na względzie, że same wątpliwości, nawet bardzo poważne, co do obowiązku spełnienia określonego świadczenia, nie mogą być utożsamiane z pozytywną wiedzą o braku powinności spełnienia tego świadczenia (tak SN w wyr. z 12.12.1997 r., III CKN 236/97, OSN 1998, Nr 6, poz. 101).

Przyjmując zatem, iż co do zasady pozwany był zobowiązany do zwrotu świadczenia nienależnego, nie sposób jednocześnie zgodzić się z koncepcją, że pozwany wyzbył się korzyści w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Zgodnie z art. 409 k.c. obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Z treści art. 409 k.c. wynika, że przesłankami wygaśnięcia obowiązku zwrotu są zużycie lub utrata korzyści, dokonujące się w kwalifikowany i obiektywny sposób, a także brak świadomości okoliczności wskazujących na istnienie obowiązku zwrotu.

O obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego decyduje powinność przewidywania obowiązku zwrotu. (...) oznacza zarówno sytuację, w której zobowiązany do zwrotu wiedział, że korzyść mu się nie należy, jak również sytuację, gdy, co prawda, był subiektywnie przekonany, iż korzyść mu się należy, lecz na podstawie okoliczności sprawy obiektywnie powinien się liczyć z możliwością obowiązku zwrotu. W ocenie Sądu, pozwany wyzbywając się korzyści, nie musiał się liczyć z obowiązkiem zwrotu. Pozwany nie miał bowiem wiedzy, że wynagrodzenie nie przysługiwało mu w takiej kwocie, w jakiej zostało wypłacone. Przyjąć należy, iż pozwany nie musiał być w stanie dokładnie określić, czy otrzymana z tytułu wynagrodzenia kwota jest prawidłowa. Będzie tak zwłaszcza wtedy, gdy naliczenia wynagrodzenia dokonuje osoba zawodowo zajmująca się płacami firmy. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że pracownik ma

prawo uważać, że świadczenie wypłacane przez pracodawcę posługującego się wyspecjalizowanymi służbami jest spełniane zasadnie i zgodnie z prawem, a więc nie musi liczyć z obowiązkiem jego zwrotu. (wyrok SN z 7 sierpnia 2001 r., I PKN 408/00).

Ciężar dowodu na okoliczność, że ten kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, obciąża bezpodstawnie wzbogaconego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2012 r. I ACa 666/12 LEX nr 1289570; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2012 r. I PK 46/12 LEX nr 1216838; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2010 r. II PK 246/09 LEX nr 574533).

W ocenie Sądu, pozwany nie wykazał aby zużył otrzymane świadczenie w ten sposób, że nie jest aktualnie wzbogacony. Na tę okoliczność brak jest jakichkolwiek dowodów, zaś same twierdzenia pozwanego, wedle których miał on spożytkować środki na bieżące potrzeby życia codziennego, nie są wystarczające dla wykazania zarzutu z art. 409 k.c. Okoliczność wynikająca z przesłuchania powoda, że środki finansowe skonsumował w ten sposób, że zużył je na swoje utrzymanie nie podważają, w ocenie Sądu, słuszności roszczeń strony powodowej. Jest tak dlatego, że nawet gdyby przyjąć za wiarygodne, iż pozwany zużył otrzymaną kwotę na swoje codzienne utrzymanie, to nadal aktualnym jest stan wzbogacenia, bowiem w ten sposób pozwany zaoszczędził własne środki, które i tak musiałyby spożytkować na swoje utrzymanie. Pozwany przy tym nie wykazywał, iż uzyskane środki spożytkował na inne wydatki niż konieczne, których nie wydatkowałby gdyby nie stan wzbogacenia. W wyroku z 21 kwietnia 2010 r., V CSK 320/09 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nie każde zużycie w dobrej wierze bezpodstawnie uzyskanego świadczenia powoduje w myśl art. 409 kc wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia. Następuje to tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za zużytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów. Podobnie wypowiedział się w tej kwestii Sąd Najwyższy w wyrokach z 10 grudnia 1998 r., I CKN 918/97 z 2 lutego 2012 r., II CSK 670/11.

Pozwany w toku przesłuchania wskazał, iż uzyskaną kwotę zużył na swoje utrzymanie, jak również podkreślał, iż nie kupił nic takiego, na co wcześniej nie było go stać. Tymczasem w art. 409 k.c. dotyczy min. zużycia konsumpcyjnego, które by nie nastąpiło, czy też przypadkowej utraty korzyści, jak kradzież czy zniszczenie. Należy więc przyjąć, że obowiązek zwrotu wzbogacenia nie wygaśnie, gdy wydatkowanie korzyści nastąpiłoby także i wtedy gdyby nie uzyskano wzbogacenia, w takim wypadku za korzyść dla majątku wzbogaconego uznać należy samo zaoszczędzenie wydatku, który na ten cel musiały być poniesiony (wyrok SN z 24 stycznia 2014 r., (...)).

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, iż w okolicznościach rozstrzyganej sprawy obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia nie wygasł.

Sąd nie uwzględnił także zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego. Do roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia mają zastosowanie ogólne terminy przedawnienia. Ogólny termin przedawnienia roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, w tym opartych na konstrukcji nienależnego świadczenia, oznaczony winien być zatem na dziesięć lat, a w przypadkach, gdy co miało miejsce w niniejszej sprawie, roszczenia mogą być zakwalifikowane jako pozostające w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej, właściwy termin przedawnienia wynosi 3 lata. (art. 118 k.c.) Roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) wymagalne jest już od momentu kiedy wzbogacony uzyskał korzyść, bowiem od tego momentu zubożony mógł skutecznie skierować żądanie jego zwrotu i od tej daty należy liczyć przedawnienie (vide. Kodeks Cywilny. Komentarz pod red. E. Gniewka, Warszawa 2014, s. 744). W rozstrzyganej sprawie brak jest dowodu, kiedy w istocie pozwanemu zostało przelane wynagrodzenie powiększone o nienależne świadczenie, skoro jednak umowa została zawarta 18.04.2011 r., uznać należy, iż wynagrodzenie nie mogło zostać przelane przed tą datą, zatem 3 – letni termin przedawnienia należy liczyć najwcześniej od 18.04.2011 r.. W dacie złożenia pozwu do Sądu, co nastąpiło 17.04.2014 r., 3-letni termin przedawnienia zatem jeszcze nie upłynął.

O obowiązku zapłaty odsetek Sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 kc w zw. z art. 455 k.c. Sąd Najwyższy w uchwale z 6 marca 1991 r. III CZP 2/91 wskazał także, że termin spełnienia nienależnego świadczenia nie jest oznaczony i nie wynika z właściwości zobowiązania. W takiej więc sytuacji zwrot nienależnego świadczenia powinien nastąpić niezwłocznie po wezwaniu (art. 455 k.c.). Powód pismem doręczonym pozwanemu 13.5.2013 r. wezwał pozwanego do zapłaty należności, zatem Sąd zasądził odsetki ustawowe, zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia 28.05.2014 r.

Z uwagi na powyższe Sąd uwzględnił powództwo w całości i orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

W zakresie orzeczenia o kosztach Sąd oparł się na treści art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W związku z faktem, że pozwany przegrał sprawę w całości Sąd obciążył go obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez stronę powodową w wysokości 107 zł stanowiących opłatę sądową od pozwu opłatę skarbową od pełnomocnictwa oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 60 zł (§ 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.),

Z uwagi na powyższe należało orzec jak w punkcie II sentencji wyroku.